

# PŁYWACZKA BEZ HIDŻABU. O SPORCIE JAKO SZANSIE NA INKLUZJĘ SPOŁECZNĄ UCHODźCÓW

Problem uchodźców wydawać się może nowy i aktualny, ponieważ w ostatnim czasie wiele się słyszy o poważnym kryzysie migracyjnym, ale tak naprawdę ten temat już od dawna jest obecny w dyskursie publicznym. Zygmunt Bauman w książce *Obcy u naszych drzwi*, wydanej w 2016 roku, podzielił się trafnym spostrzeżeniem: „Masowa migracja nie jest w żadnym razie zjawiskiem nowym. Towarzyszy bowiem nowoczesności od jej zarania (choć co jakiś czas zmienia się, a czasem nawet odwraca, jej kierunek), jako że nasz «nowoczesny sposób życia» tworzy grupy «ludzi zbędnych» (...). Dodatkowo ponosimy obecnie konsekwencje głębokiej i, jak się wydaje, beznadziejnej destabilizacji Bliskiego Wschodu, która jest efektem chybionych, głupich, krótkowzrocznych oraz niewątpliwie jałowych działań politycznych i interwencji militarnych podejmowanych przez siły Zachodu”<sup>1</sup>.

Niemiecki dziennikarz, Wolfgang Bauer, nie ma wątpliwości, że jesteśmy świadkami wielkiego exodusu. Píše o nim w kontekście dramatu Syryjczyków: „(...) żaden kraj nie został zmiażdżony tak jak Syria. Świat nie widział podobnych zniszczeń od czasu wojen w Wietnamie i w Czeczenii. Miasta: krajobrazy księżycowe. Wsie: często niemal w pełni opuszczone. (...) Basz-szar al-Asad prowadzi wyniszczającą wojnę, używając wszelkiej broni, jaką

---

<sup>1</sup> Z. Bauman (2016), *Obcy u naszych drzwi*, Warszawa: 9-10. W podobnym duchu pi-sze T. Sławek (2015), *U-chodzić*, Katowice: 41: „Historia to dzieje uchodźstwa. Takie uchodzenie, będące rodzajem ucieczki, jest «ludzkie», co więcej – jest tym, czego znaki odnajdziemy w całej historii człowieka. Dramat uchodźcy polega nie tylko na utracie domu ojczystego, lecz również na tym, że miejsce, do którego się udaje, pokonując liczne, często śmiertelnie niebezpieczne trudności, daje mu wyraźnie do zrozumienia, że jest w nim niepożądanym przybyszem”.

dysponuje. W tym broni chemicznej. Alawici walczą z sunnitami i żadna ze stron nie zyskała przewagi. (...) syryjskiej zgrozy nie da się już dłużej ujmować w statystykach. Na początku 2014 roku ONZ przestała liczyć zabitych”<sup>2</sup>.

Uchodźcy budzą skrajne uczucia: od współczucia przez irytację aż do nienawiści (z widocznym wzrostem nastrojów ksenofobicznych, rasistowskich, nacjonalistycznych). Warto zadać istotne pytanie: Kim jest uchodźca? Dlaczego jest tak niepokojący i kłopotliwy, że stał się „wyzwaniem dla myślenia”<sup>3</sup>?

Dobrosław Kot swoją błyskotliwą książkę *Tratwa Odysa. Esej o uchodźcach* rozpoczyna w nietypowy sposób – od tezy: „A jeśli uchodźcy są najważniejszym pytaniem, przed jakim stoimy?”<sup>4</sup>. Nie omieszczał odnotować, że w tej kwestii „Uruchomione zostają rozmaite dyskursy i praktyki: polityczne, etyczne, naukowe, publicystyczne, religijne”<sup>5</sup>. Pominął jeszcze jeden obszar, być może nie dla wszystkich oczywisty, dlatego marginalizowany, a mianowicie fakt, że o uchodźcach mówi się czasem także w kontekście sportu i kultury fizycznej.

Kot zadaje kolejne niewygodne pytanie: „Gdzie jest uchodźca?” i natychmiast udziela na nie odpowiedzi: „Uchodźcy nie ma. Nie napotykamy go pomiędzy nami. Wiemy o problemie, znamy relacje, filmy, zdjęcia, statystyki. Są ludzie, którzy widzieli, znamy ich relacje. Ale w gruncie rzeczy sam uchodźca jest niespotykany”<sup>6</sup>. Więcej: jest on niewidzialny, jest człowiekiem bez twarzy. Kot odwołuje się do sugestywnej wizualizacji: „W słowie «uchodźca» widać plecy tego, który uchodzi. Twarz ma wobec tych, do których przychodzi”<sup>7</sup>. Osobną kwestią jest to, jak oni go przyjmują i co wydarza się podczas tego (niechcianego) spotkania.

Uchodźca opuszcza swój kraj, ponieważ nie czuje się w nim bezpiecznie, stracił dom lub musi porzucić swoją siedzibę. Wyrusza w poszukiwaniu nowego (być może widmowego) domu, ryzykując własnym życiem, uciekając przed niechybną śmiercią. Dobrosław Kot analizuje: „Być może wie – zapewne jest tak w wielu wypadkach – że pozostając w nie-domu, zachowałby życie. Ale coś popycha go przez śmierć do nowego życia. Co jest warte ryzykowania życia? To pytanie, które nosi w sobie każdy tułacz. Nie znamy odpowiedzi, są tylko domysły: dom, wolność, bezpieczeństwo. Jednak wszystkie te wartości nie są zapewnione w chwili, gdy uchodźca wyrusza. Najpewniejszą perspektywą

---

<sup>2</sup> W. Bauer (2016), *Przez morze. Z Syryjczykami do Europy*, Wołowiec: 9.

<sup>3</sup> D. Kot (2020), *Tratwa Odysa. Esej o uchodźcach*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk: 7.

<sup>4</sup> Tamże: 7.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże: 10.

Tamże: 53.

jest śmierć. Wszyscy bezpiecznie zamieszkujący, widzący w uchodźcach niewygodny lub niebezpieczny eksces, musimy zawsze o tym pamiętać: uchodźstwo jest drogą przez śmierć; nawet jeśli ta ostateczna możliwość nie dojdzie do skutku. Uchodźstwo jest schodzeniem, niechętną gotowością na zejście”<sup>8</sup>.

Kot zwraca uwagę na aspekt fizycznego przemieszczania się, bycia w ruchu w opozycji do zadomowienia (przed decyzją o ucieczce z kraju). „Słowo «uchodźca» (...) niesie w sobie zapowiedź opowieści. Jest w nim ruch, a więc jakaś fabuła, jest też punkt wyjścia, ślad miejsca, z którego się uszło. Uchodźca nie jest zatem tylko tym, kto pojawia się w nowym kraju. (...) W «uchodźcy» ważne jest, że uszedł, to go określa i determinuje. Wszystko inne z tego wynika: przyszedł, bo uszedł. Pojawił się, bo musiał ująć. Jednocześnie w tym słowie, zawierającym ruch, jest nieuchronne przyszpilenie do miejsca, które zostało porzucone”<sup>9</sup>.

Uwagę czytelnika przykuwają słowa z wprowadzenia do książki *Tratwa Odysa*. Dobrosław Kot pisze o miejscu, w którym zaczyna się dramat uchodźców; miejscu, które jednym umożliwia ucieczkę, a innych pochłania, odbierając im życie. Tym miejscem jest morze. „Ta opowieść zaczyna się nad morzem, gdyż właśnie na brzegach Morza Śródziemnego ujawnił się ostatnio dramat naszego świata. Do europejskich brzegów zaczęły na niespotykaną wcześniej skalę przybijać pontony, łodzie, szalupy, łódeczki, a w nich uchodźcy z krajów ogarniętych wojnami, głodem, prześladowaniami. Niektórym się udało – jeśli miarą sukcesu jest przeżycie tej morskiej przeprawy. Ale morze wyrzucało na swoje brzegi ciała tych, którym się nie powiodło. A wiele ciał zatonęło w głębinach, na pełnym morzu”<sup>10</sup>.

Yusra Mardini, młoda Syryjka, nie pojawia się w rozważaniach Dobrosława Kota, chociaż mogłaby, ponieważ jej historia stanowi doskonałą egzemplifikację jego tez. Po pierwsze, jej przykład pokazuje, że faktycznie „W słowie «uchodźca» widać plecy tego, który uchodzi”. Yusra Mardini jest pływaczką. Sylwetka pływaka to jędrne, wyrzeźbione, smukłe, a przede wszystkim gibkie ciało. Pływanie może być sportem widowiskowym<sup>11</sup>. Obserwatorzy widzą tylko plecy pływaków. Jeśli ktoś wygrywa zawody pływackie, widowni lub światu

<sup>8</sup> Tamże: 71.

<sup>9</sup> Tamże: 85. Por. F. Manfredi (2013), *No Names, No Memorial. The Migrants' Invisible Deaths*. W: J. Popielska-Grzybowska, J. Iwaszczuk [red.], *Studies on Disasters, Catastrophes and the Ends of the World in Sources*, „Acta Archaeologica Pultuskiensia”, IV: 201-203.

<sup>10</sup> D. Kot (2020), dz. cyt.: 9.

<sup>11</sup> P. Wróbel (2017), *Performatywność pływania*, „Kultura Współczesna”, 1: 58-69, [https://www.nck.pl/upload/archiwum\\_kw\\_files/artykuly/5\\_patrycja\\_wrobel\\_performatywnosc\\_plywania.pdf](https://www.nck.pl/upload/archiwum_kw_files/artykuly/5_patrycja_wrobel_performatywnosc_plywania.pdf) (8.02.2022).

(poprzez transmisję telewizyjną) pokazana zostaje jego twarz, a nie plecy. Przypluwając do brzegów Europy, młoda pływaczka pokazała twarz tym, do których przybyła. Plecami odwrócona była do miejsca, które z powodu wojny opuszczała. Po drugie, jej opowieść autobiograficzna, wydana w postaci książki *Butterfly. From Refugee to Olympian – My Story of Rescue, Hope, and Triumph*<sup>12</sup>, tak jak historia prawie każdego uchodźcy, rzeczywiście „zaczyna się nad morzem”. Autobiografię otwiera wspomnienie z sierpnia 2015 roku zatytułowane Łódź o niebezpiecznej przeprawie przez Morze Egejskie.

17-letnia Yusra Mardini i jej siostra Sara zdecydowały, że uciekną z ogarniętej wojną Syrii. Najpierw dotarły do Libanu, a potem do Turcji, skąd łodzią z innymi imigrantami zostały przemycone do Grecji<sup>13</sup>. Yusra wspomina, że ich grupa liczyła 24 osoby (w tym dzieci i niemowlęta)<sup>14</sup>, a łódź była przystosowana do przewozu tylko kilku pasażerów. Na środku morza silnik się zepsuł, na domiar złego łódka zaczęła przeciekać. Yusra podjęła decyzję, która zaważyła na jej życiu: „Wskakuję do błyszczącej wody. «Yusra! Do cholery, co ty wyrabiasz?» Nie zwracam uwagi na moją siostrę i nurkuję pod falami. Ryczące morze zagłusza głośnie bicie mojego serca. Kiedy wynurzam się na powierzchnię, słyszę z łodzi rozpaczliwe modlitwy nade mną. Chwytam linę i próbuję zobaczyć brzeg. Europa jest już w zasięgu wzroku. Słońce powoli zachodzi nad wyspą. Wieje silny wiatr. Pasażerowie krzyczą i piszczą, gdy łódź obraca się na falach. Afgańczyk z całej siły ciągnie za linkę rozrusznika.

---

<sup>12</sup> Y. Mardini (2018), *Butterfly. From Refugee to Olympian – My Story of Rescue, Hope, and Triumph*, Hampshire. Korzystam z tłumaczenia na język niemiecki: *Butterfly. Das Mädchen, das ein Flüchtlingsboot rettete und Olympia-Schwimmerin wurde* (2018), München. Wszystkie cytowane fragmenty książki są w moim tłumaczeniu. Tytuł opowieści autobiograficznej Mardini ma dwojakie znaczenie. Odnosi się, z jednej strony, do uprawianego przez nią stylu pływania, wymagającego siły, koordynacji ruchów i umiejętności „falowania” w wodzie. Z drugiej natomiast do spektakularnej metamorfozy – przemiany poczwarki w motyla: „Nie jest łatwo. Czasem daję z siebie wszystko, a i to nie wystarcza. Potem zmykam oczy i przypominam sobie rozpaczliwe chwile w morzu, kiedy wszystko wydawało się beznadziejne. (...) Przypominam sobie, jak walczyłam i wygrałam. Jak weszłam do wody i trzymałam głowę nad wodą, jak pozostałam przy życiu. Potem przez całe moje ciało przepływa ciepło i mobilizuje ukryte rezerwy w moich obolałych mięśniach. I kiedy otwieram oczy, wtedy już to wiem Nic mnie nie złamie. Cokolwiek się wydarzy, powstanę. Popłynę dalej. Przeżyję. Wykluję się z poczwarki i odleczę jako motyl”. Tamże: 349.

<sup>13</sup> Tam jednak straż przybrzeżna zawróciła łódkę, na której uchodźcy chcieli wypłynąć na morze. Siostry czekały, niemal bez jedzenia, przez cztery noce, aż znalazł się inny transport – mała łódka.

<sup>14</sup> Y. Mardini (2018), dz. cyt.: 123.

Silnik się zacina, nie chce się uruchomić. Jest zepsuty. Jesteśmy sami, na łasce rozszalałego morza”<sup>15</sup>.

Dalej Yusra Mardini opisuje, w jak ekstremalnie trudnych warunkach spędziła w zimnym i wzburzonej morzu trzy godziny, holując wraz z siostrą (i dwiema innymi osobami potrafiącymi pływać) tonącą łódź, na której znajdowali się przerażeni uchodźcy. Jej oczu nie chroniły okulary. Czuła piekący ból. „Nowa fala nadciąga groźnie, a za łodzią znajduje się ciemna woda. Po zostając w stanie gotowości, jako że jesteśmy podnoszeni, rzucani w dół, znowu unoszeni i obracani. Morze to nie basen pływacki. Tu nie ma brzegu ani gruntu. Te wody nie mają granic, są dzikie i nieprzewidywalne. Fale uderzają jak bicze, jedna po drugiej, jak nieustannie posuwająca się armia”<sup>16</sup>.

Yusra Mardini nie poddała się w tych bardzo trudnych warunkach. Opis walki z żywiołem zakończyła tak: „«Yusra, wracaj do łodzi!» Jeszcze mocniej chwytam linkę. Nie ma mowy, żebym pozostawiła moją siostrę samą. Tak długo jak tu jesteśmy, nikt nie umrze. My jesteśmy Mardini. I my pływamy”<sup>17</sup>. To była kwestia honoru. Umiejętność pływania uratowała życie Yusrze Mardini, jej siostrze Sarze i pozostałym uchodźcom na łodzi. Dopłynęli szczęśliwie do brzegu i otrzymali szansę na nowe życie. Wyczyn Yusrzy Mardini po pewnym czasie został nagłośniony przez media, dzięki czemu stała się sławna. Jej twarz poznał cały świat. Udzieliła wielu wywiadów, pozowała do setek zdjęć, a we współpracy z brytyjską dziennikarką Josie Le Blond napisała książkę *Butterfly. From Refugee to Olympian – My Story of Rescue, Hope, and Triumph*, która wkrótce znalazła się na liście dziesięciu najlepszych autobiografii wszech czasów<sup>18</sup> i została przetłumaczona na język niemiecki, ponieważ w tym kraju osiadła. Zapowiadany jest film o siostrach Mardini<sup>19</sup>. Jej historię postanowiono opisać w książkach dla dzieci. W 2020 roku ukazała

---

<sup>15</sup> Tamże: 7.

<sup>16</sup> Tamże: 8. Nie było to dla niej nowe wyzwanie. Wcześniej wzięła udział w zawodach na otwartym morzu, w nadmorskim syryjskim mieście Latakia. Tamże: 27-28.

<sup>17</sup> Tamże: 8. „Myślałam, że to byłby wstyd, gdybym utopiła się w morzu, w końcu chciałam być pływaczką”, cyt. za: A. Mazurczyk, *Sara Mardini, ofiara procesu kryminalizacji działań humanitarnych?* <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1763094,1,sara-mardini-ofiara-procesu-kryminalizacji-dzialan-humanitarnych.read> (8.02.2022).

<sup>18</sup> <https://pl.gov-civil-portalegre.pt/top-ten-best-autobiographies-all-time> (6.02.2022).

<sup>19</sup> Film *The Swimmers* reż. Sally El Hosaini. Zob. Z. Saleh, *A Netflix Film on Syrian Refugees-Turned-Olympians Yusra and Sarah Mardini is in the Works*, <https://en.vogue.me/culture/netflix-yusra-and-sarah-mardini-film/> (11.02.2022).

się ilustrowana biografia *Yusra Swims*<sup>20</sup>, a wcześniej opowiadanie biograficzne w tomie *Good Night Stories for Rebel Girls: 100 Tales of Extraordinary Women*, gdzie zacytowano słowa młodej pływaczki: „Chciałabym, żeby wszyscy uchodźcy byli ze mnie dumni”<sup>21</sup>.

Yusra Mardini, mimo młodego wieku, ma świadomość, że jako jednej z nielicznych uchodźczyń udało się jej wyjść z cienia anonimowości<sup>22</sup>. Można ująć to precyzyjniej: udało się jej odzyskać pojedynczość, wyjść z mnogości<sup>23</sup>. Jej nazwisko i dokonania są znane. Mardini wykorzystuje tę sławę po to, żeby zmienić negatywne nastawienie do uchodźców i pokazać ich dramat: „Jako uchodźca czujesz się, jakbyś nie był do końca człowiekiem, jakbyś nie miał swojego kraju, był nikiem. To trudne dla każdego”<sup>24</sup>.

Yusra Mardini urodziła się 5 marca 1998 roku w Darjja (na przedmieściach Damaszku). Jej biografia nie jest typowa. Różniła się od życiorysów jej rówieśników z Syrii, ponieważ Yusra od dziecka pod okiem ojca trenowała pływanie. Trenowała również w czasie wojny, ryzykując życiem. Ezzat Mardini był surowym i wymagającym trenerem, który zaplanował jej karierę pływacką i konsekwentnie swój plan realizował<sup>25</sup>. Inspiracją miał być dla niej Michael Phelps<sup>26</sup>. Jako sześciolatka oglądała w telewizji jego występ na dy-

<sup>20</sup> J. Abery (2020), *Yusra Swims*, Mankato; E. Favilli, F. Cavallo (2016), *Good Night Stories for Rebel Girls: 100 Tales of Extraordinary Women*, San Francisco, (pol. tłumaczenie: E. Favilli, F. Cavallo (2018), *Opowieści na dobranoc dla młodych buntowniczek. 100 historii niezwykłych kobiet*, Katowice: 193-194. Por. <https://soundcloud.com/user-388134347/yusra-mardini-read-by-diana> (6.02.2022).

<sup>21</sup> E. Favilli, F. Cavallo (2018), dz. cyt.: 193.

<sup>22</sup> Innym przykładem może być laureat Literackiej Nagrody Nobla 2021, Abdulrazak Gurnah, pisarz urodzony na Zanzibarze (obecnie Tanzania), mieszkający w Wielkiej Brytanii i tworzący w języku angielskim. Abdulrazak Gurnah otrzymał nagrodę za „bezkompromisowe i współczujące zgłębianie wpływu kolonializmu na los uchodźców, związany z przepaścią pomiędzy kulturami i kontynentami”, <https://www.nobelprize.org/prizes/literature/2021/gurnah/facts/> (7.02.2022). W książce *By the Sea (Nad morzem)* z 2001 r. nakreślił portret uchodźcy, który na stare lata musi sobie znaleźć schronienie z dala od ojczyzny. Spotyka po drodze innego migranta, wykładowcę, który żyje w Anglii już od kilku dekad.

<sup>23</sup> D. Kot (2020), dz. cyt.: 204.

<sup>24</sup> Cyt. za: S. Warzecha, *Bomby, zepsuty ponton i ucieczka z kraju. Jak Yusra Mardini dotarła na igrzyska*, <https://kierunektokio.pl/bomby-zepsuty-ponton-i-ucieczka-z-kraju-jak-yusra-mardini-dotarla-na-igrzyska/> (6.02.2022).

<sup>25</sup> Znajdowały się w nim: syryjska drużyna narodowa, międzynarodowe konkursy i igrzyska olimpijskie. Ezzat Mardini był bardzo wymagającym trenerem dla córek. Wrzucał je do wody i zmuszał do pływania, nie zważając na protesty rodziny. Zob. Y. Mardini (2018), dz. cyt.: 10-15.

<sup>26</sup> M. Phelps, B. Cazeneuve (2012), *Autobiografia*, Kraków; *Bez granic* (2010), Warszawa.

stansie 100 metrów motylkiem na igrzyskach olimpijskich w Atenach w 2004 roku<sup>27</sup>. Marzyła o tym, by tak jak on zostać olimpijką, choć wymagało to wielu wyrzeczeń i ciężkiej pracy. W autobiografii Yusra porównała swój rozkład dnia, ułożony przez ojca i zarazem trenera, do służby żołnierza: każdego dnia po szkole Ezzat Mardini zawoził ją na pływalnię na treningi<sup>28</sup>. W samochodzie nie można było słuchać muzyki i rozmawiać. Ojciec robił wykłady na temat technik pływackich, przygotowywał na to, co czeka ją na treningu. Ćwiczeniom w wodzie przyglądała się z trybuny jej matka, Mervat Mardini. Yusra zaznaczyła, że islam stoi w kolizji z pływaniem. W *Butterfly* odniosła się do tej kwestii, odwołując się do swoich obserwacji z pływalni i tradycji. „Nie ma wielu starszych pływaczek, ponieważ większość zrywa z pływaniem, gdy wkracza w okres dojrzewania. Inne nie robią nic więcej, ponieważ nie myślą o karierze pływaczki wyczynowej, lub kończą karierę, gdy zaczynają studia. Wiele przestaje, gdy osiąga wiek, w którym kobieta muzułmańska musi zdecydować, czy chce nosić przyzwoite ubrania i chustę na głowie, czy nie. Słowo hidżab oznacza zarówno samą zasłonę, jak i zapinaną pod szyję islamską odzież. W Syrii nie zmusza się kobiet do przestrzegania hidżabu i wiele muzułmanek, szczególnie w miastach, rezygnuje z tego. O ile nie nosi ona zbyt odkrytych ubrań, wciąż może być dobrą muzułmanką. Ale pływanie w tym momencie nie jest zgodne z tradycją. Trudno jest nosić hidżab, gdy trenuje się w kostiumie kąpielowym. Dlatego nie ma wątpliwości, że nie przestrzegamy hidżabu, dopóki pływamy”<sup>29</sup>.

W 2012 roku Yusra Mardini reprezentowała Syrię podczas 11. Mistrzostw FINA w pływaniu. Jej ojciec planował udział w kolejnych zawodach. Życie w Syrii stawało się coraz bardziej niebezpieczne. Yusra, będąca bardzo młodą osobą, nie rozumiała, co się wokół niej działo, co było przyczyną konfliktu i otwartej wojny<sup>30</sup>. W drugiej części autobiografii zatytułowanej *Wiosna*

<sup>27</sup> Y. Mardini (2018), dz. cyt.: 15-16, 24-25. Kiedy nie trenowała, oglądała w telewizji zawody pływackie. Wspomina o igrzyskach olimpijskich w Pekinie w 2008 r.

<sup>28</sup> Tamże: 17.

<sup>29</sup> Por. A. Przybylska, *Dobra muzułmanka ma się zajmować domem i rodziną. Sport? Dla mężczyzn to strata czasu, dla kobiet forma buntu*, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53580,27586554,dobra-muzulmanka-ma-sie-zajmowac-domem-i-rodzina-sport-dla.html?disableRedirects=true> (7.02.2022). Więcej o hidżabie: *Encyclopedia of Islam and the Muslim World* (2003), New York: 721; E. Machut-Mendecka (2018), *Czas hidżabu. Konteksty kultury arabskiej*, Warszawa, PDF: [https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/16067/CzasHid%C5%BCabu\\_E-wersja.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/16067/CzasHid%C5%BCabu_E-wersja.pdf?sequence=1&isAllowed=y) (8.02.2022).

<sup>30</sup> Warto wspomnieć o książce: G. Gortat (2017), *Moje cudowne dzieciństwo w Aleppo*, Kraków.

(chodziło o tzw. wiosnę arabską) wspomina o początkach konfliktu – wybuchu protestów przeciwko prezydentowi Baszszarowi al-Assadowi, które doprowadziły do wojny domowej, pochłaniając wiele ofiar, w tym również dzieci<sup>31</sup>.

Na 13-letniej Yusrze ogromne wrażenie zrobiły doniesienia medialne o aresztowaniu w mieście Dara syryjskich nastolatków za napisy antyrządowe na murze<sup>32</sup>. Chłopcy byli torturowani, a „Ich rodzice usłyszeli od służb bezpieczeństwa: «Zróbcie sobie nowe dzieci, bo tych już nie zobaczycie»”<sup>33</sup>. Yusra pisze o napiętej atmosferze w szkole (również o konieczności zmiany szkoły): „W szkole nikt nie mówił o wojnie. Jedyłą różnicą jest to, że teraz wydaje się mieć znaczenie, do jakiej religii się przynależy. Do tej pory nikt nie interesował się tym, że jestem sunnitką. Albo czy ktoś jest alawitą czy chrześcijaninem. Jednak od wybuchu walk nabrało to znaczenia. Dzieci przyjmują tę postawę od starszych – od rodziców i dziadków. Każdy szuka kozła ofiarnego, na którego można zrzucić winę za to, co się dzieje w szkole”<sup>34</sup>.

Na jej oczach Syria zamieniała się w ruiny, ludzie żyli w permanentnym strachu. Yusra wspomniała, że kiedyś jej ojciec nie wrócił do domu i nie było z nim żadnego kontaktu telefonicznego. Ezzat Mardini został pojmany przez siły paramilitarne, pobity i torturowany. Rebelianci po kilku godzinach zorientowali się, że nie jest on poszukiwanym przez nich człowiekiem, dlatego porzucili go skatowanego na ulicy. Ezzat Mardini doczołgał się do domu. Był skrajnie wyczerpany<sup>35</sup>.

Prawie każdego dnia Yusra widziała na ulicach ciała zabitych. Docierały do niej informacje o śmierci przyjaciół ze szkoły i z pływalni, krewnych<sup>36</sup>. Yusra o tamtym czasie napisała krótko: „Śmierć przychodzi przypadkowo i jest obecna wszędzie”<sup>37</sup>. Miasto pustoszało, znikwały kolejne budynki, przemienione w ruiny po bombardowaniach. Yusra przeżyła cztery lata syryjskiej wojny. Po pewnym czasie przywykła do tej nienormalnej sytuacji: „Wojna, trupy, granaty. Wszystko stało się takie normalne”<sup>38</sup>. Jej dom rodzinny również

---

<sup>31</sup> Traktuje o tym monografia M. Grzywacz, M. Okupnik (2020), *Dzieci i doświadczenie wojny. Wiek XX i XXI*, Poznań. Por. A. Morales (2019), *Nie jesteśmy uchodźcami. Życie w cieniu konfliktów zbrojnych*, Poznań.

<sup>32</sup> Por. K. Boni, W. Tochman (2014), *Kontener*, Warszawa: 7-8.

<sup>33</sup> Cyt. za: <https://pcpm.org.pl/10-lat-destrukcji-i-rozlewu-krwi-rocznica-wojny-domowej-w-syrii.html> (6.02.2022).

<sup>34</sup> Y. Mardini (2018), dz. cyt.: 52.

<sup>35</sup> Tamże: 50.

<sup>36</sup> Tamże: 53.

<sup>37</sup> Tamże: 81.

<sup>38</sup> Tamże: 77

uległ zniszczeniu i nie nadawał się do zamieszkiwania. Jej rodzina musiała się wyprowadzić do innej, bezpieczniejszej części Damaszku. W starym domu pozostawili wszystko, łącznie z pamiątkami rodzinnymi, trofeami sportowymi, zdjęciami<sup>39</sup>. Wiele razy zmieniali miejsca pobytu. Przez cztery miesiące mieszkali w piwnicy bez światła dziennego. Lata wojny, która zdawała się nie mieć końca, były wyczerpujące: „Czołgi, bomby, granaty, strzelanina”<sup>40</sup>.

Yusra Mardini próbowała żyć jak wcześniej, choć z dnia na dzień stawało się to coraz trudniejsze. Kontynuowała treningi, które działały na nią uspokajająco: „Pływanie jest najlepszym sposobem na odwrócenie uwagi. Kiedy tylko jestem w basenie, wszystko inne staje się bez znaczenia”<sup>41</sup>. Kilkukrotnie do basenu, w którym Yusra akurat pływała, wpadały granaty, ale nie eksplodowały w wodzie<sup>42</sup>. Dach pływalni był mocno podziurawiony. Na dnie basenu leżał metrowy pocisk (panzerfaust). Yusra pisze, że „Jakoś przebił się przez dach i wylądował w wodzie, nie detonując”<sup>43</sup>. Gdyby upadł na kafelki, z pewnością by wybuchł, zabijając wszystkich pływających, również Yusrę. Dziewczyna była świadkiem, jak jeden z pocisków zniszczył halę, na której zwykle trenowała. Matka prosiła ją, żeby przerwała treningi. Yusra była nieugięta. Powiedziała matce: „Nie przestanę. Pływanie to moje życie. Muszę dostać się do Europy”<sup>44</sup>. Jej plan był bardzo konkretny: „Chcę pływać w Niemczech. Bez bomb”<sup>45</sup>.

Yusra wraz z siostrą zdecydowała się uciec z Syrii w sierpniu 2015 roku. Rodzice zgodzili się na to, ponieważ dziewczęta miały przedostać się przez granicę ze swoimi dwoma kuzynami i dwoma innymi młodymi Syryjczykami. Najpierw dotarli do Libanu, a potem do Turcji. Lot z Bejrutu do Istanbulu trwał dwie godziny. Yusrę zaskoczył (i jednocześnie zabolął) komunikat libańskiej stewardesy w samolocie: „Prosimy pamiętać, że pasażerowie usiłujący zabrać kamizelki ratunkowe z samolotu będą podlegać aresztowaniu i postępowaniu karnemu. Pracownicy ochrony sprawdzą państwa bagaż podręczny przy wyjściu z samolotu”<sup>46</sup>.

Uchodźcy jeszcze przed ucieczką starali się zaopatrzyć w kamizelki ratunkowe. Yusra wspomina w książce o wadliwych kamizelkach sprzedawanych Syryjczykom, próbującym przedostać się do Grecji. Były wypełnione

---

<sup>39</sup> Tamże: 50.

<sup>40</sup> Tamże: 85.

<sup>41</sup> Tamże: 37.

<sup>42</sup> Tamże: 82.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże: 83.

<sup>45</sup> Tamże: 86.

<sup>46</sup> Tamże: 94.

materiałem, który po zmoczeniu robił się ciężki i zamiast pomóc utrzymać się na wodzie, ściągał na dno<sup>47</sup>. Wiele osób w ten sposób utonęło.

Kiedy grupa Yusry rozważała trasę ucieczki, wykluczyła przejście pieszo, które było tańsze, ale o wiele bardziej ryzykowne. Chłopcy nie byli przekonani do drogi morskiej. Ostatecznie jednak zdecydowali się na łódź płynącą z wybrzeża tureckiego na wyspę w Grecji. Sara przekonała ich, mówiąc: „Jesteśmy pływaczkami. Mam uprawnienia ratowniczkii wodnej. Nie pozwolimy wam utonąć”<sup>48</sup>. Chłopcy na poważnie wzięli jej słowa, a Ahmad, przywódca grupy, powtórzył: „Pływaczki będą nas, oczywiście, ratować”<sup>49</sup>. Były to prorocze słowa, bo dzięki siostrzom Mardini ocalili nie tylko oni, ale również pozostali uchodźcy.

Grupa młodych Syryjczyków pieszo przebyła Macedonię, Serbię, Węgry, Austrię i dotarła do Niemiec<sup>50</sup>. We wrześniu 2015 roku Yusra i Sara Mardini znalazły się w Berlinie. Z Syrii udało się uciec również ich rodzicom i młodszej siostrze. Oni także zamieszkali w Niemczech.

Sara Mardini otrzymała życiową szansę: mogła rozwinąć swój talent pływacki. W obozie dla uchodźców umożliwiono jej kontakt z berlińskim klubem sportowym Wasserfreunde Spandau 04, który miał sekcję pływacką. Tam spotkała Svena Spannekrebsa, który został jej trenerem i jednocześnie przyjacielem zatroskanym o jej los<sup>51</sup>. Technicznie była dobra, jednak przerwa w treningach sprawiła, że straciła umiejętność „czucia wody” Yusra była niezwykle zdyscyplinowaną pływaczką, szybko powróciła do formy i poprawiała własne wyniki. Nie przestała myśleć o marzeniu z dzieciństwa – starcie w igrzyskach olimpijskich. Taka szansa pojawiła się w 2016 roku, gdy przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Thomas Bach, zapowiedział, że w odpowiedzi na światowy kryzys uchodźczy zostanie powołana pierwsza, niezależna drużyna, umożliwiająca start w igrzyskach także tym sportowcom, którzy musieli uciec ze swoich krajów<sup>52</sup>. W ten sposób Yusra Mardini znalazła się w grupie dziesięciu sportowców, którzy mogli

---

<sup>47</sup> Tamże: 95. Kamizelki ratunkowe stały się symbolem uchodźców i zarazem poważnym problemem ekologicznym dla Grecji.

<sup>48</sup> Tamże: 96.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Po drodze działy się różne rzeczy. Młodzi Syryjczycy doświadczali życzliwości, ale też niechęci i wrogości. Yusra najgorzej wspomina pobyt na Węgrzech, ponieważ trafiła tam do więzienia.

<sup>51</sup> Niepokoiła go jej kondycja psychiczna (podejrzewał, że może cierpieć na syndrom Holokaustu, ujawniający się u ludzi, którzy przeżyli katastrofy i czują się z tego powodu winni. Sugerował (i to nie raz) psychoterapię. Tamże: 306.

<sup>52</sup> Zob. Tamże: 268.

wystartować podczas Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 roku. Jej czas w przepłynięciu stu metrów stylem motylkowym był zbyt długi i nie pozwolił zakwalifikować się do kolejnych etapów. W 2021 roku, podczas igrzysk w Tokio Mardini również była członkinią reprezentacji uchodźców, liczącej 29 osób z całego świata<sup>53</sup>. Udział w igrzyskach nie ograniczał się do wymiaru sportowego (obiektywnie: ze swoimi wynikami miała nikłe szanse na zwycięstwo). Ona miała jeszcze inną, ważniejszą misję do spełnienia: „Jestem bardzo dumna z tego, że reprezentuję 80 milionów uchodźców na całym świecie, wiedząc jednocześnie, że wysyłam do nich wszystkich wiadomość o nadziei, robiąc to, co kocham, a także pokazując światu, że uchodźcy nie poddają się łatwo i nawet po trudach podróży będą nadal marzyć”<sup>54</sup>.

W 2017 roku Yusra Mardini została najmłodszą w historii Ambasadorką Dobrej Woli UNICEF i przedstawicielką stale rosnącej grupy uchodźców<sup>55</sup>. W czasie licznych podróży po świecie zwracała uwagę na problem migracji. W siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych upominała się o prawa uchodźców. Miała możliwość rozmowy z ważnymi osobami, m.in. z prezydentem Barackiem Obamą i papieżem Franciszkiem.

Dramat uchodźcy jest złożony: wiąże się z utratą podmiotowości, z utratą dawnej wspólnoty i jednocześnie niemożliwością inkluzji do nowej społeczności z powodu obcości. Dobrosław Kot w książce *Tratwa Odysa* zajmuje się pierwszym, według niego najważniejszym, aspektem. Dochodzi do wniosku, że uchodźca „(...) staje się nierozróżnialną od innych kroplą w wielkiej rzece: to, co dla niego najważniejsze, zostaje przemnożone przez tysiące podobnych historii i kiedy rzeka uchodźców dociera do morza, a potem przepływa przez morze, jest tylko mnogość. Uchodźca wszędzie jest już stłoczony: na łodzi, na wybrzeżu, w kolejce do rejestracji, w obozie przejściowym”<sup>56</sup>. Interesują go dwie kwestie: „Czy (uchodźca) odzyskuje pojedynczość? Czy mamy pomysł, by odzyskał swoje życie nie tylko w sensie bezpiecznego domu, ale także w sensie wyjścia z mnogości?”<sup>57</sup>

Prawda jest taka, że tylko nielicznym uchodźcom udaje się odzyskać lub pozyskać pojedynczość. Innym, zasygnalizowanym wcześniej problemem jest asymilacja uchodźców w nowym środowisku. Z tego powodu tak ważne

<sup>53</sup> W tym 9 sportowców z Syrii, co jest niezwykle wymowne.

<sup>54</sup> Cyt. za: <https://styl.interia.pl/newsy/aktualnosci/news-yusra-mardini-od-ucieczki-z-syrii-po-droge-do-medalu>, nId,5383831 (8.02.2022). Y. Mardini marzy o otwarciu własnej szkoły pływania.

<sup>55</sup> Zob. <https://yusramardini.com/> (14.02.2022).

<sup>56</sup> D. Kot (2020), dz. cyt.: 204.

<sup>57</sup> Tamże: 204.

stają się próby włączenia ich do wspólnoty, np. grupy sportowej. Olimpijska Drużyna Uchodźców (Refugee Olympic Team) może być postrzegana jako twór sztuczny. Idea jest jednak szlachetna: chodzi o danie szansy na udział w igrzyskach zawodnikom, którzy po ucieczce z kraju ogarniętego wojną stali się bezpaństwowcami i tym samym stracili prawo do jego reprezentowania<sup>58</sup>. Stworzenie takiej drużyny podkreśla wagę i wartość wspólnoty, tak istotnej przecież w programach politycznych i obywatelskich komunitarystów. Henry Tam, analizujący komunitarystyczny ideał wspólnoty, podkreślił, że powinna być ona sprawiedliwa, czyli taka, żeby „(...) nikt z racji swojego urodzenia nie miał mniejszych lub większych niżli innych szans na spełnienie swych pragnień, by wobec nikogo nie były stosowane arbitralne procedury dyscyplinowania bądź nagradzania”<sup>59</sup>. Powinna być również solidarna. Tam tłumaczył, że „taka solidarność ma stanowić pochodną inkluzywnego charakteru wspólnoty, która musi być otwarta na wszystkich swych członków”<sup>60</sup>. Powołanie Olimpijskiej Drużyny Uchodźców jest działaniem bez precedensu: nadało status olimpijczyków osobom wykluczonym, umożliwiając im start pod flagą olimpijską. Pomogło im wyjść z mnogości – anonimowego tłumu uchodźców, odzyskać nie tylko pojedynczość, ale także tożsamość, a za pośrednictwem mediów opowiedzieć swoją dramatyczną historię i pokazać, że sport może być szansą na inkluzję społeczną.

---

<sup>58</sup> Por. <https://olympics.com/ioc/refugee-olympic-team> (14.02.2022).

<sup>59</sup> H. Tam (2011), *Komunitaryzm. Nowy program polityczny i obywatelski*, Toruń: 23.

<sup>60</sup> Tamże: 24. Por. Ł. Dominiak (2010), *Wartość wspólnoty. O filozofii politycznej komunitaryzmu*, Toruń; M. Turowski (2011), *Liberalizm po komunitaryzmie? Filozoficzne koncepcje jednostki, wspólnoty i państwa jako źródła krytyki społecznej i politycznej*, Toruń.